Nr 107. Kraków, Niedziela 7 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 "	16 "	8 "	2 " 70 hal.
z dwurazową	38 "	19 "	9 " 50 h.	3 " 20 "
w państwie niemieckiem	36 "	18 "	9 "	3 "
innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowa, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Korńskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plaha, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nota Austro-Węgier.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Wiedeń. Dzienniki witają notę austryacką, wystosowaną do rządu belgradzkiego, jako dowód zamiłowania Austryi do pokoju i podnoszą, że Austro-Węgry chcą w ten sposób wybudować dla Serbii złoty most i umożliwić jej rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z Wiedniem. Dzienniki dodają jednak, że przez to zapytanie, wystosowane do rządu serbskiego, musi nastąpić przyspieszenie decyzyi i zupełne wyjaśnienie sytuacyi, albowiem **w razie odmownej odpowiedzi Serbii, zamiary jej będą też tłomaczone jako wrogie i monarchia odpowiednio do tego postąpi.** Jeżeli jednak Serbia, jak przypuszczają, da odpowiedź przychylną i rozpoczną się bezpośrednie rokowania między Wiedniem a Belgradem, to w takim razie zostanie usunięta ostatnia przeszkoda do zwołania konferencyi europejskiej, dla ostatecznego ratyfikowania zmian dokonanych na półwyspie Bałkańskim.

Nota austro-węgierska, wystosowana do rządu belgradzkiego, daje zarazem do poznania, że wyklucza wszelką interwencyę mocarstw co do koncesyj ekonomicznych. Austrya nie chce pozwolić, aby te koncesye zostały jej przez mocarstwa przepisane.

Wręczenie noty w Belgradzie.

Belgrad. Poseł austryacki w Belgradzie hr. Forgach udał się wczoraj do ministra spraw zagranicznych Milovanowicza i **wręczył mu notę austro-węgierską.**

Belgrad. B. kor. donosi: Wczoraj w południe hr. Forgach zawiadomił rząd serbski o stanowisku swego rządu w sprawie traktatu austro-serbskiego.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. Prasa tutejsza wita na ogół z zadowoleniem notę austryacką, wystosowaną do rządu serbskiego. „Local Anzeiger", zbliżony do Bülowa, twierdzi, że nota ta powinna zrobić w Belgradzie korzystne wrażenie i przyspieszy wyjaśnienie sytuacyi. Natomiast „Berl. Tageblatt", który ma bliskie stosunki z ambasadą rosyjską, wyraża przypuszczenie, że przez tę notę sprawa się zaostrzy, albowiem Serbia stanie teraz przed koniecznością przyjęcia lub odrzucenia propozycyi austryackiej wraz z wszystkiemi wynikającemi z tej decyzyi konsekwencyami. — „Berl. Tageblatt" występuje przeciw nocie „Nordd. Allgem. Zeitung", zapewniającej bezwarunkowe poparcie dyplomacyi austryackiej przez Niemcy.

Kolonia. „Köln. Ztg" otrzymuje telegram z doniesieniem, że zawiadomienie austro-węg. posła w Belgradzie jest absolutnie odpowiedniem do rozwiązania trudności. Jeżeli Serbia na seryo pragnie normalnych stosunków z Austro-Węgrami i zrzeka się swych pretensyj do Bośni, to odpowiedź Serbii będzie kamieniem probierczym dla jej dobrej woli. Jeżeli Austrya pierwsza wstępuje na drogę porozumienia, ten krok powinien u wszystkich wywołać prawdziwe zadowolenie i utrudnić Serbii pozostanie na dotychczasowem stanowisku, że będzie prowadziła rokowania tylko za pośrednictwem Rosyi lub innych mocarstw. Austro-węg. poseł uczynił swą propozycyę w przyjaznej formie, nie w jakiejś formie ultimatum.

Serbia zatem może się na nią zgodzić przy zupełnem zachowaniu swej narodowej godności. Jeżeli jednak nie będzie chciała tego uczynić, wówczas państwa, które żywiły jeszcze dla niej sympatyę, przekonają się o celu tego.

Belgrad. B. kor. donosi: Wiadomość, jakoby hr. Forgach prosił o audyencyę u króla, jest zupełnie bezpodstawną.

Komunikat półurzędowy.

(*Telegr. c. k. Biura koresp.*).

Wiedeń, 7 marca.

Półurzędowy „Fremdenblatt" pisze: Ostatnia nota do rządu serbskiego jest dalszym krokiem w konsekwentnem przeprowadzaniu dyplomatycznego programu wiedeńskiego. Po porozumieniu z Turcyą i podaniu protokołu do wiadomości mocarstw, nadszedł czas do podjęcia kroków w Belgradzie, aby tam dyferencye, powstałe po proklamacyi aneksyi, w przyjazny sposób usunąć. Nasza polityka nie pominęła sposobności i podjęła ją przez krok wstępny, który w Europie będzie niewątpliwie uznany jako wybitnie życzliwy i jako najbliższy środek do niewątpliwego wyjaśnienia i ustalenia położenia. Jeżeli mamy królestwu poczynić ustępstwa na polu ekonomicznem, musimy przedtem wiedzieć, czy ono chce być naszym wrogiem, czy lojalnym sąsiadem.

Jeżeli to ostatnie ma miejsce, to nie możnaby zrozumieć, dlaczegoby Serbia nie miałaby tego w bezpośredniem kontakcie z nami stwierdzić. Wzbranianie się Serbii bezpośrednio porozumieć się z nami, co jest zwykłym środkiem w normalnych międzynarodowych stosunkach, okazałoby jej właściwe zamiary i z tego możnaby tylko ten wniosek wyciągnąć, że w Belgradzie jest wyłącznie zamiarem decyzyę odwlec, lub nawet, że zapewnienia dane przez Serbię mocarstwom, nie były szczere. W Wiedniu panuje zupełne zrozumienie psychologicznych momentów, wchodzących w grę w tej sprawie.

Także oświadczenia naszego posła w Belgradzie u rządu serbskiego nie należy tak rozumieć, abyśmy przy obecnej chwili absolutnie obstawiali co do rokowań z Serbią w kwestyach ekonomicznych, choć wobec beztraktatowych stosunków, jakie bez ułożenia nowego traktatu handlowego są nie do uniknięcia — wolelibyśmy, aby rokowania możliwie rychło się rozpoczęły.

Stanowisko Serbii.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Belgrad. B. kor. donosi: Półurzędowy organ „Samouprawa" oświadcza, że ogłoszenie tekstu serbskiej odpowiedzi wykaże, o ile różni się ona od tego, co Austro-Węgry sobie życzą. Nieprawdą jest, jakoby król Piotr miał odjechać do Kragujevac, oraz jakoby między żądaniami serbskiemi znajdowały się i odnoszące się do zakresu bezpośrednich rokowań. Serbskie żądania mają charakter międzynarodowy i mogą być **uregulowane tylko w drodze międzynarodowej,** podczas gdy Austro-Węgry uważają tylko cła na mięso i bydło za koncesye. Dziennik wskazuje dalej, że podczas gdy Serbia definitywnie przyjęła traktat handlowy, zawarty między Austro-Węgrami a Serbią, Austro-Węgry wbrew wszelkim międzynarodowym konwencyom i obowiązkom, uważają to za kompensatę. Serbia jednak nie da się tem zbić z tropu, będzie oczekiwała d. 19 marca, terminu upływu prowizoryum handlowego i **ma na to odpowiedź.** Ci panowie — kończy „Samouprawa" — nas nie zaskoczą, natomiast **sami zostaną dość mocno zaskoczeni.**

Belgrad. „Mali Journal" ogłasza rozmowę swego redaktora z ministrami Pasiczem i Ribaraczem. Na zapytanie, czy prawdziwem jest doniesienie „N. Fr. Presse", że Serbia zrzekła się wszelkich kompensat i żądań, oświadczył Pasicz, że to jest **absolutną nieprawdą.** Prawdą jest, że **Serbia ani nie ma o nic z Austryą traktować, ani od niej niczego żądać.** Serbia zwraca się **tylko do Europy** i żąda, aby Europa w sprawie tego konfliktu wyrok wydała.

Ribaracz oświadczył, że wiadomość „N. Fr. Presse" jest tendencyjnem i ordynarnem kłamstwem i oczywistym jest jej cel.

Belgrad. B. kor. donosi: Wczoraj pojawił się następujący komunikat:

„W związku z rokowaniami, które się odbyły między mocarstwami, podpisanemi na traktacie berlińskim, w tym kierunku, aby Serbia w interesie utrzymania pokoju europejskiego zrzekła się żądań terytoryalnych, Rosya w zamiarze utrzymania godności i powagi Serbii, przedsięwzięła osobne przyjazne kroki u rządu serbskiego, celem skłonienia go do wyżej wymienionego postanowienia, przez co zniknęłaby przyczyna do kroku zbiorowego wielkich mocarstw. Rząd serbski postanowił w granicach, nałożonych przez interesa narodu, odpowiedzieć przyjaźnie na rady udzielone przez Rosyę, do których później przyłączyła się Anglia, Francya i Włochy, każde z osobna. Serbia chce przez to dać dowód swoich pokojowych i szczerych życzeń utrzymania harmonii z dążnościami wielkich mocarstw. Rząd serbski, który nawet myśleć nie może o zrzeczeniu się aspiracyj serbskich w jakimkolwiek kierunku, ponownie stwierdza, że kwestya bośniacka według jego zdania ma charakter europejski. Rząd serbski zapewnia kategorycznie, że wiernie pójdzie za inicyatywą, którą wielkie mocarstwa w ciągu dalszych rozważań tej sprawy powezmą, jeżeli wstrzymają się od wywołania jakiegokolwiek konfliktu podczas tego ciężkiego przesilenia".

Jak słychać, **komunikat ten został cofnięty** po nadejściu odpowiedzi Rosyi na oświadczenie rządu serbskiego.

Paryż. Dzienniki donoszą, że nota serbska została w ostatniej chwili zmienioną, gdyż na żądanie Austryi ma ona zawierać przyrzeczenie co do rozbrojenia i odesłania do domu powołanych pod broń rezerwistów. Austro-Węgry stawiają to żądanie jako główny warunek rozpoczęcia rokowań z Serbią.

Sytuacya.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Londyn. Prasa tutejsza omawia sytuacyę w duchu pesymistycznym, gdyż wątpi, czy Serbia zgodzi się na rokowania bezpośrednie. „Times" i inne pisma apelują ponownie do rządu wiedeńskiego, aby odstąpił od swego żądania i przyjął pośrednictwo Rosyi. „Daily Telegr." domaga się szybkiego zwołania konferencyi, której mają być przedłożone żale Serbów mieszkających w Bośni i Hercegowinie na tamtejsze rządy.

Londyn. „Morning Post" sądzi, że żądanie Austryi, aby Serbia bezpośrednio w Wiedniu złożyła deklaracyę, daje powód do zaniepokojenia. Pismo obawia się wybuchu opinii publicznej w Rosyi, co mogłoby doprowadzić do konfliktu europejskiego. „Daily Chronicle" wywodzi, iż jasnem jest, że zawarcie traktatu handlowego Austryi z Serbią jest sprawą obchodzącą tylko te państwa i konferencya europejska nie może się nią zajmować; ale nie ubliżyłoby to godności Austryi, gdyby wyraziła wobec mocarstw gotowość prowadzenia rokowań w sprawie takiego traktatu, co przyczyniłoby się do ułatwienia ogólnej sytuacyi.

Karlsruhe. „Süddeutsche Reichskorresp." pisze: Jeżeli prawdą jest, że zastępcy mocarstw w Belgradzie otrzymali wczoraj od odpowiedzialnych polityków serbskich deklaracyę, iż Serbia nie żąda odszkodowania terytoryalnego, że uważa żądanie autonomii Bośni i Hercegowiny wskutek układu Austryi z Turcyą za bezprzedmiotowe i że chce się wstrzymać od wywołania konfliktu i cofnąć swe zarządzenia wojskowe, wówczas nie sprzeciwiałoby się to godności Serbii, gdyby takie samo oświadczenie złożyła także w Wiedniu i w ten sposób umożliwiła porozumienie. Nie uchodzi, aby mocarstwa występowały w Wiedniu jako mandataryusze Serbii. Krytycy polityki austryackiej znów się pospieszyli. Jak długo Serbia obstaje przy swych nieuzasadnionych i niebezpiecznych żądaniach, muszą jej z Wiednia odmówić życzliwości; jeżeli jednakże teraz ustępuje, to jest to zasługą głównie stanowczego zachowania się gabinetu wiedeńskiego i jego cierpliwości. Do gabinetu wiedeńskiego można mieć więcej zaufania, niż do niejasnej gorliwości niektórych polityków, chcących interweniować, a których „ceterum censeo" jest wykonanie presyi Europy na rządzie austro-węgierskim.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Jak donosi „Politika", komisya skarbowa skupczyny uchwaliła oprócz nadzwyczajnych kredytów na zbrojenia w sumie **33 milionów denarów, podwyższyć tegoroczny budżet ministerstwa wojny o 15 milionów denarów.** Wydatek ten będzie pokryty 30% dodatkiem do podatków.

Starcia na granicy serbskiej.

Sarajewo. O ostatnich zajściach na granicy serbskiej donoszą nast. szczegóły: Na patrol żandarmeryi, złożony z plutonowych Pawła i Antoniego Kowaczewicza, **dano strzały** z drugiej strony Driny z szałasu; jeden strzał trafił Antoniego K. i zabił, a inny trafił w jego karabin. Po strzałach tych zaalarmowano oddział koło Urazkowiny, który **otworzył ogień.** Na strzały te **odpowiedziano strzałami.**

Następnego dnia **ostrzeliwano patrol,** który **odpowiedział ogniem** i zabił jednego Serba.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi ze Zvornika: Dnia 3 marca **banda serbska napadła na patrol graniczny austryacki.** Austryacka straż odpowiedziała ogniem, przyczem jeden Serb zginął.

Turcya przeciw Serbii.

Salonika. Rząd turecki ostatecznie odmówił żądaniu Serbii o pozwolenie przewozu 170 ton materyałów wojennych nadeszłych z Francyi.

Konferencya Berchtolda z Izwolskim.

Petersburg. Ambasador austro-węgierski hr. Berchtold był wczoraj u Izwolskiego, z którym miał długą konferencyę. Konferencya ta zwraca powszechną uwagę dlatego, ponieważ jest to od szeregu miesięcy pierwszy wypadek, że obaj dypiomaci bezpośrednio ze sobą rozmawiali. Od czasu ostatniej audyencyi Berchtolda u cara, Berchtold nie rozmawiał z Izwolskim. Berchtold zawiadomił Izwolskiego o nocie austro-węgierskiej i stanowisku Austro-Węgier, obstających przy bezpośrednich rokowaniach z Serbią.

Stanowisko Rosyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga o rozmowie Izwolskiego z jednym dziennikarzy. Izwolski oświadczył: Rosya nie może Serbii pomagać, gdyż na wojnę z Austryą nie jest przygotowana. Dawniej przygotowywano się w Rosyi do wojny z Niemcami a nie z Austryą; tego zaś w tak krótkim czasie nie można naprawić. Na uwagę, zrobioną przez owego dziennikarza, że opinia w Rosyi niechętnie widzi to stanowisko rządu, odrzekł Izwolski: Bez armat opinia publiczna nie ma żadnych widoków.

Berlin. Dzienniki donoszą, że rząd rosyjski prosił rząd berliński o interwencyę w Wiedniu celem skłonienia rządu wiedeńskiego do przyjęcia interwencyi rosyjskiej. Rząd berliński odmówił temu.

Nowy program konferencyi.

Paryż. Dzienniki donoszą, że mocarstwa przedłożą Austro-Węgrom nowy program konferencyi, mianowicie odstąpią od projektu wybudowania kolei od Dunaju do Adryatyku, natomiast zaproponują **ogłoszenie Saloniki wolnym portem,** przez co handel serbski więcejby skorzystał.

Budapeszt. „A Nap" donosi, że kilku agentów towarzystw asekuracyjnych stara się uzyskać w Peszcie policę na ubezpieczenie serbskiego następcy tronu ks. Jerzego na jeden milion koron. Towarzystwa asekuracyjne nie chcą jednak przyjąć tego ubezpieczenia.

TELEGRAMY

z dnia 7 marca.

Wiedeń. „Poln. Correspondenz" uproszona jest o skonstatowanie, że wiadomość polskich dzienników, jakoby dr Ćwikliński miał ustąpić ze swojego stanowiska w ministerstwie oświaty i zostać wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

Sofia. Król Ferdynand powrócił tu.

Sprawa wyboru prezydyum Izby.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencya Pacaka i Mastalki z prezesem Koła polskiego Głąbińskim w sprawie prezydentury Izby. Jak się zdaje, Unia słowiańska wobec tego, że kandydatura słowiańska nie ma widoków, postanowiła oddać przy wyborze prezydenta białe kartki. Pacak, Ploy i Sustersicz odmówili wezwania kandydowania na prezydenta, a na Zazworkę nie chciano się zgodzić, wobec czego kandydatura Pattaia jest pewna. Za Pattaiem prócz chrześc.-socyalnych są Polacy, Rusini, Włosi i Rumuni, razem blisko 300 głosów. Socyaliści będą głosowali na Pernerstorfera.

Co się tyczy wiceprezydentów, wszystkie stronnictwa chcą pozostawić dawnych wiceprezydentów. Niewiadomo tylko, czy Starzyński, który jest cierpiący, będzie ponownie kandydował. „Zeit" twierdzi, jakoby ze strony polskiej desygnowano na to stanowisko Stapińskiego.

Emisya bonów kasowych.

Praga. „Deń" donosi z Wiednia, że uchwała komisyi dla kontroli długów państwowych, zezwalająca na wydanie bonów kasowych bez zezwolenia parlamentu, zapadła przeciw głosom posła czeskiego Kaftana i chrześc.-socyalnego Fuchsa. Z ramienia Polaków zasiada w tej komisyi Kozłowski.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. Na wczorajszej rozprawie oskarżony Pribicewicz w dalszym ciągu swych zeznań przyznał się, że był członkiem „Koła serbskiego". Wyraził żal, że dotąd niema zeznań głównego świadka Nasticza, a ma w rękach dowody, iż zeznania te są zupełnie nieprawdziwe.

Sejm węgierski.

Budapeszt. W Sejmie podczas dyskusyi nad reformą podatkową pos. Polonyi wystąpił przeciwko postanowieniu wyższego opodatkowania tych instytucyj, które pobierają więcej aniżeli 8%, gdyż byłoby to ze strony państwa ciągnięciem korzyści z zysków lichwiarskich.

Prezydent ministrów dr Wekerle odparł ten zarzut i oświadczył, że nie można nazwać tego niemoralnem, jeżeli państwo w ten sposób ściga lichwę. (Oklaski w partyi ludowej i partyi konstytucyjnej, protesty w partyi niezawisłości, która woła: To jest wykręt!). Dr Wekerle oświadczył następnie, że pozostawia wolność głosowania.

W głosowaniu uchwalono 71 głosami przeciw 66 skreślić ten ustęp. Za wnioskiem głosowała partya niezawisłości i Chorwaci, przeciw — obecni na sali ministrowie, partya ludowa i konstytucyjna.

Na końcu posiedzenia pos. Surmin uzasadniał interpelacyę w sprawie procesu o zdradę stanu w Zagrzebiu. W interpelacyi tej zarzuca Surmin banowi Chorwacyi, że sam przygotował ten proces i przedkłada szereg pokwitowań jednego dziennikarza zagrzebskiego, nazwiskiem Kandta, który był pośrednikiem i z polecenia bana wręczył współpracownikowi zagrzebskiego pisma półurzędowego pieniądze. Ów współpracownik miał szukać na prowincyi osób, któreby można obwinić o zdradę stanu i udział w wielkoserbskiej propagandzie. Na podstawie tej denuncyacyi przedsięwzięto aresztowania. Innemu agentowi prokurator sam wręczył sumę 200 K.

Budapeszt. Interpelacya posła chorwackiego Surmina w Sejmie węgierskim, zarzucająca banowi chorwackiemu, że przez agitatorów-prowokatorów sam podniecał agitacyę wielkoserbską i spowodował obecny proces, wywołuje ogromną sensacyę. Szczegóły podane przez Surmina, a udowdnione dokumentami, przypominają system rosyjski utrzymywania agentów prowokacyjnych. Dość powiedzieć, że syn vicebana Nikolicza sam pertraktował z Pasiczem, ówczesnym prezydentem ministrów, o fundusze na propagandę wielkoserbską. Surmin przedłożył pokwitowania na liczne sumy, otrzymane bądź to od rządu, bądź od Serbów na utrzymanie organów wielkoserbskich.

Edward VII w Paryżu.

Paryż. Prezydent Fallières wydał wczoraj śniadanie na cześć króla Edwarda VII angielskiego. W śniadaniu wziął także udział prezydent ministrów Clemenceau, minister spraw zagranicznych i ambasador angielski. Po południu złożył Fallières wizytę królowi angielskiemu.

Pożegnanie radcy Dębickiego.

W salach Tow. lekarskiego odbyło się wczoraj o g. 8 wieczorem uroczyste pożegnanie inspektora kolejowego i naczelnika krakowskiego dworca kolejowego p. Klaudyusza Dębickiego, z okazyi jego przejścia w stan spoczynku po 36 latach zawodowej pracy.

Pożegnanie to, które odbyło się w czasie bankietu urządzonego przez komitet urzędników kolejowych, było dowodem sympatyi i uznania, któremi radca Dębicki dla zalet swego charakteru, narodowej pracy zawodowej i obywatelskiej, cieszy się w szerokich kołach mieszkańców naszego miasta. W bankiecie wzięło udział wiele zaproszonych gości, wśród nich posłowie do parlamentu dr Petelenz, dr Sikorski, dr Staniszewski, posłowie sejmowi: prezydent dr Leo, dyr. Bandrowski, Federowicz i Sare, wiceprezydent dr Szarski, radcy miejscy: prof. Bujwid, Dąbrowski, Maywalt, Peroś, Pareński, Meisels i Rittermann, dyrektor magistratu Grodyński, zastępca kierownika ekspozytury policyi na dworcu krakowskim dr Breyer, inspektor cłowy na dworcu kolejowym p. Hamuliński i naczelnik cłowy p. Kurowski, nadkontrolor poczty na dworcu p. Rudolf, lekarze kolejowi: dr Jabłoński i dr Poźniak, dalej liczne grono urzędników kolei państwowej i północnej, wśród nich inspektor kolejowy Potuczek zastępca radcy Dębickiego na stanowisku naczelnika kolei, inspektor kol. p. Hudetz, insp. Peltz, starszy inżynier Kurnikowski, zast. naczelnika p. Mendinger, insp. Grosser, naczelnik stacyi w Płaszowie p. Mynarski, dr Lobin z dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu, nadkon. Zach i Bobilewicz, naczelnik magazynów cłowych p. Sowiński i wielu innych, razem przeszło sto osób.

Honorowe miejsce zajął radca Dębicki, po prawej stronie zasiadł prezydent dr Leo, po lewej pos. Baudrowski, pos. dr Petelenz i wiceprezydenci dr Szarski i Sare. Po kolacyi, w czasie której przygrywała orkiestra p. Czyżowskiego, wystąpił komitet w komplecie, aby radcę Dębickiego pożegnać imieniem urzędników kolejowych i służby kolejowej. W imieniu personalu kolejowego przemówił naczelnik kolei p. Hudetz. „Smutny, ale zarazem zaszczytny obowiązek — rozpoczął mowca — przypadł mi w udziale, Ciebie kochany nasz naczelniku pożegnać w imieniu urzędników stacyi Krakowa. Smutny, ponieważ żegnamy Cię bez nadziei powrotu, smutny — bo już pod Twym światłym przodownictwem nadal służyć nie będziemy, smutny — bo Twych rad i nauk fachowych, Twego zdrowego poglądu, więcej słyszeć nie będziemy. Zaszczyt nam jednak sprawia i dumni jesteśmy, żeś był naszym naczelnikiem, żeś na tym stanowisku wytrwał w zasadach nieugięty do końca! Byłeś rzadkim naczelnikiem-obywatelem, naczelnikiem-Polakiem, który swój czysty sztandar demokratyczny dzierżył z odwagą". Mowca podniósł dalej osobiste przymioty ducha i charakteru radcy Dębickiego, jego bezstronność, sprawiedliwość i wyrozumiałość dla podwładnego personalu i zakończył okrzykiem na cześć radcy Dębickiego, powtórzonym przez zebranych, poczem wręczył mu imieniem urzędników dyplom pamiątkowy, ręcznie malowany, z widokiem Sukiennic, wieży ratuszowej i rynku głównego i z odpowiednią dedykacyą i podpisami.

Następnie przemawiał prezydent dr Leo, życząc, aby radca Dębicki obchodzić mógł kiedyś jubileusz pracy obywatelskiej na polu autonomii miejskiej i podnosząc jego przymioty i zasługi. Dr Wróbel żegnał go w imieniu krakowskiej dyrekcyi kolejowej i urzędników dyrekcyi, poseł dr Bandrowski imieniem Tow. Szkoły lud., p. Palusiński, zastępca naczelnika, imieniem urzędników kolei północnej, p. Hamuliński w imieniu urzędników innych kategoryj służby na dworcu kolejowym, t. j. pocztowych, cłowych i policyjnych, poseł dr Petelenz jako prezes Tow. demokratycznego, dalej insp. Potuczek w imieniu urzędników dyrekcyi stanisławowskiej, insp. Peltz pił zdrowie rodziny radcy Dębickiego, wreszcie p. Bartoszewicz zakończył toastem „Kochajmy się".

W czasie uczty odczytano szereg telegramów i gratulacyj, nadeszłych z okazyi bankietu, między innemi od dyrektora kolei dra Horoszkiewicza, bawiącego w Wiedniu, radców miejskich dra Gertlera, redaktora Konopińskiego, Starzewskiego i dra Wasunga, inż. Winklera, insp Riedera z Morawskiej Ostrawy i wielu innych.

Wśród ożywionej pogawędki towarzyskiej zebranie przeciągnęło się do północy. Wykwintne „menu" do bankietu podała firma L. Aksmanna.

Z teatru.

„Inez de Coimbra". Obraz z życia portugalskiego w 5 aktach Karola Larsena, przekład Lucyana Rydla.

Duński pisarz, którego utwór przesunął się wczoraj po raz pierwszy przez scenę krakowską, nie jest obcym polskiemu światu literackiemu. W jubileuszowym roku naszej „Almae Matris" Karol Larsen był gościem w Krakowie i wówczas miał sposobność zabrać bliższą znajomość ze społeczeństwem naszem i przedstawicielami polskiej umysłowości. Syn narodu, który podobnie, jak naród polski, doświadcza srogiego ucisku i prześladowania, poczuł dla nas sympatyę i zadzierzgnął z krajem i ludźmi naszymi bliższe stosunki, z których wrażenia złożył w przepojonej sympatyą dla Polski książce o swej podróży do naszego kraju.

W literaturze duńskiej Karol Larsen jest przedstawicielem wysokiej kultury artystycznej, która, nie zapoznając odświeżającego wpływu nowych prądów, siłę i żywotność swą czerpie przeważnie z dorobku epoki romantycznej. Nie idzie on w twórczości swej szlakiem tego ducha, który kroczy w cieniu Ibsena lub Björnsona, lecz zwraca pogodne swe oblicze do życia i jego uśmiechów, do czaru poezyi romantycznej i reminiscencyi tych epok życia, które

najwięcej niosą kwiatów i woni, wybłysków siły życiowej i temperamentu.

Ta droga zawiodła duńskiego autora na południe do Portugalii i tam wskazała mu tło i pomysł do romantycznej opowieści o pięknej Inezie z Coimbry, dziewczęcia z ludu, które pokochało uczuciem szczerem i głębokiem młodego studenta z arystokratycznej rodziny. Młodzieniec odwzajemnia jej się niemniej gorącą miłością, nie bacząc, że na horyzoncie ich szczęścia musi zahuczeć burza, która rozerwie związek dwojga serc, stający na przeszkodzie karyerze i ambitnym planom krewnych, rojących o innym godnym hrabiowskiego dostojnictwa związku dla hr. Ruya. Jakoż stryj jego, generał, wyszukał mu młodą dziewczynę z arystokracyi, a Ruy niebacznie zgodził się na ten związek. Do wypełnienia tego zobowiązania brakło mu jednak odwagi. Scena pożegnania z Inezą w gaju pod miastem otwiera mu oczy na całą głębię uczucia, jaką dlań żywi kochanka, odsłania mu piękno jej duszy i ostatecznie powoduje postanowienie zerwania z arystokratyczną narzeczoną a poślubienia Inezy. Uczucie dziewczyny tej jednak, mające niemniej szlachetny podkład, dyktuje jej inne rozwiązanie stosunku. Miłość i postanowienie Ruya przepełniają jej duszę radością, ale nie dozwalają przyjąć tej ofiary serca. Joaquina-Ineza odbiera sobie życie. Ale nie na tem koniec dramatu. Oto w Inezie kochał się beznadziejnie młody chłopiec, kelner hotelowy Manuel. Miłość jego gwałtowna, prawdziwa miłość południowca doprowadza go do tego, że doniósłszy Inezie o zamierzonem małżeństwie Ruya z hrabianką, proponuje dziewczynie w brutalny sposób małżeństwo. Nadzieje go jednak zawiodły. To też w przystępie rozpaczy, dowiedziawszy się o samobójstwie Inezy, spieszy do mieszkania generała i zastawszy tam Ruya topi nóż w jego sercu. A nieszczęśliwy młodzieniec zdobywa się w chwili zgonu na szlachetny czyn przebaczenia, kreśląc stygnącą ręką na kartce słowa przebaczenia dla swego zabójcy.

Oto treść dramatu, w którym grają echa romantyczne, w którym świetnie uchwycony koloryt i charakterystyka południa walczą o lepsze z wytworną formą literackiego ujęcia sztuki, przepojonej sentymentalizmem w stopniu tak wysokim, że nawet sprawia ona wrażenie anachronizmu literackiego.

„Inez de Coimbra" graną była bardzo dobrze. W głównej roli hr. Ruya p. Leszczyński doskonale zaakcentował żywioł młodości i szczerość uczucia studenckiego, które w ostatniej chwili zabarwia rolę akcentem silnie dramatycznym. Oba te rysy były w grze p. Leszczyńskiego z talentem wydobyte i pochwycone. Dużo żywiołowej siły i południowego temperamentu zamknął w roli Manuela p. Józef Węgrzyn. Panna Arkawinówna bardzo jednolicie i artystycznie nakreśliła sylwetkę Joaquiny, kładąc nacisk na jej liryczną i uczuciową stronę.

Z pozostałych ról plastycznie zarysowały się postaci hr. Duarte w grze p. Jednowskiego, Sylwiny, doskonale opracowanej przez p. Słubicką, szewca Borgesa w grze p. Bończy i jego żony Rosy, zręcznie interpretowanej przez p. Czernecką.

W. Pr.

Kronika.

Dziś:

Kraków, 7 mrcaa.

Loterya fantowa na dochód Towarzystwa dobroczynności odbędzie się dziś w salach starego teatru o godz. 3 po południu. Loterya wyposażona jest w bardzo piękne i wartościowe fanty, a cena losu, podobnie jak i bilet wstępu, wynosi tylko 40 hal. Podczas loteryi przygrywać będzie orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza Hocka.

Odczyt na temat: „Alkohol i prostytucya a choroby weneryczne i gruźlica" wygłosi dziś w uniwersytecie sala 62 o g. 3 po południu prof. Emil Wyrobek. Wstęp wyłącznie dla mężczyzn, młodzież szkół średnich dopuszczoną nie będzie. Doniosłość omawianych spraw i ściśle naukowe ich traktowanie zgromadzą zapewne na tym odczycie licznych słuchaczy.

Tow. „Kobiece gospodarstwo wiejskie" odbędzie walne zgromadzenie dnia 14 b. m. w sali krakowskiej Rady powiatowej o g. 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi referat prof. Marchlewskiego p. t. „Źródła energii w gospodarstwie wiejskiem".

„Wieczór św. Józefa" z urozmaiconym programem wokalno-muzykalnym odbędzie się we czwartek dnia 18 b. m. w sali Sokoła krakowskiego, staraniem i na dochód Koła V T. S. L. im. Adama Asnyka. Szczegóły ogłoszą afisze.

W „Związku akademickim" odbędzie się dnia 10 b. m. o g. 7 wieczorem odczyt p. Stanisława Nowakowskiego na temat: „Historya demokracyi polskiej".

Wielki dziennik w kinematografie. W teatrze Kineton wystawiono obecnie szereg bardzo ciekawych zdjęć, ilustrujących powstawanie wielkiego dziennika, a więc wnętrze redakcyi i tok czynności redakcyjnych, urząd telegraficzny i telefoniczny, drukarnię, maszyny rotacyjne przy robocie itd. Dla osób, pragnących się zapoznać z techniczną stroną pracy dziennikarskiej i wydawniczej, obrazy te są bardzo pouczające.

Pożar budki kolejowej. Wczoraj koło godz. 8 wieczorem zapaliła się od pieca żelaznego drewniana budka kolejowa przy moście warszawskim, służąca na poczekalnię, a w zimie na ogrzewalnię dla personalu kolejowego. Budka spłonęła prawie cała. Pożar stłumiła straż pożarna.

Napad bandycki w Krakowie. Wczoraj przez cały dzień prowadziła policya w dalszym ciągu dochodzenia za sprawcami. — Wszystkie gminy podmiejskie przetrząśnięto, a telegramy gończe rozesłano we wszystkich kierunkach. Policya przyszła do przekonania, że sprawcami są osobniki z Królestwa. Wczoraj rano znaleziono drugi kalosz, należący do jednego z bandytów; mianowicie służący z drukarni p. Anczyca znalazł kalosz w ulicy Poselskiej, tuż przy gmachu sądu karnego, tworzący parę z kaloszem, poprzednio znalezionym. Dowód to, że bandyta tędy po napadzie uciekał.

Sądy przysięgłych w Królestwie Polskiem. Z Petersburga telegrafują: Na posiedzeniu komisyi do spraw sądownictwa „kadet" Czernoswitow wniósł mimochodem żądanie, ażeby sądy przysięgłych zaprowadzone były także w Królestwie Polskiem. Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości Luize oświadczył, iż rząd nie jest obowiązany dawać wyjaśnień w sprawach, które zostały poruszone tylko mimochodem. Komisya jednak uchwaliła formułę, w której między innemi wyrażone jest życzenie, ażeby do Królestwa Polskiego wprowadzone zostały sądy przysięgłych.

Wybór burmistrza Pragi. Z Pragi telegrafują: Burmistrzem wybrany został ponownie dr Grosz.

Zawieje śnieżne i lawiny. Z Ołomuńca telegrafują: Wskutek zawiei śnieżnych wstrzymano ruch na linii Bruntal-Karłów i innych liniach kolei lokalnej.

Z Celowca telegrafują: Z powodu usunięcia się lawiny, donoszą z wielu miejscowości o poważnych wypadkach. Wielu osób zginęło.

Z Tryestu telegrafują: Na linii kolejowej Asling-Voheimer-Feistritz runęła lawina 130 m. długa. — Spodziewają się, że za trzy dni linia zostanie oczyszczoną. Także na linii Tarvio-Asling musiano wstrzymać ruch z powodu lawin.

Międzynarodowa wystawa sztuki. Z Wiednia telefonują: W Monachium odbędzie się w czasie od 1 czerwca do końca października 1909 r. międzynarodowa wystawa sztuki pod protektoratem ks. regenta. Wystawę urządzają monachijskie Towarzystwo sztuk pięknych i Secesya monachijska. — Wezmą w niej także udział artyści austryaccy w osobnym oddziale. Ministerstwo oświaty wydelegowało dla przeprowadzenia potrzebnych przygotowań specyalną komisyę.

Rozboje Albańczyków. Z Saloniki telegrafują: Wczoraj koło Janiny dokonano napadu na pocztę. Napastnicy zabrali przesyłki wartościowe. Przypuszczają, że napadu dokonali Albańczycy.

Uczczenie pamięci poległych w Mandżuryi. Z Petersburga telegrafują: Reskrypt cara zarządza budowę pamiątkowej katedry na cześć żołnierzy rosyjskich, którzy polegli na polach Mandżuryi. — Protektorat nad komitetem, który ma się zająć zbieraniem składek w całej Rosyi na ten cel, obejmie carowa.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował koncepistów sanitarnych dra Romana Serkowskiego i dra Edmunda Kowalskiego lekarzami powiatowymi.

Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa: Jana Czaczkowskiego, Karola Stadtmüllera, Jana Batyckiego, Stanisława Marconiego, Michała Bugielskiego, Karola Gargula, Romana Korytowskiego, Mieczysława Stankę, Tadeusza Zubrzyckiego, Franciszka Kowalskiego, Adama Młodnickiego, Zygmunta Boberskiego, Juwenala Niewiadomskiego inżynierami. — Dalej zamianował p. namiestnik adjunkta maszyn w warsztatach kolei państw. we Lwowie Karola Gawrona, inżynierów powiatowych Jana Wiszniewskiego i Bronisława Krobickiego, adjunkta krajowego biura kolejowego Tadeusza Horna, ukończonych słuchaczy inżynieryi Ludwika Morawetza, Jerzego Struszkiewicza, oraz asystenta szkoły politechnicznej Stanisława Kornickiego, wszystkich adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa. — Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Jana Baltarowicza z Bochni do Rzeszowa, Józefa Hawliczka z Sambora do Lwowa, Michała Morawieckiego z Nowego Sącza do Krakowa, Maksymiliana Koszlę z Przemyśla do Sambora, Stanisława Lorcha ze Stanisławowa do Lwowa, inżynierów Zygmunta Woroszyńskiego z Rzeszowa do Bochni, Stanisława Bukasiewicza z Sanoka do Nowego Sącza, Edwarda Bronarskiego ze Stanisławowa do Lwowa, Antoniego Langiera z Przemyśla do Stanisławowa, Dymitra Kaszubińskiego z Jarosławia do Przemyśla, Edwarda Ważnego z Kołomyi do Lwowa i adjunktów budownictwa Stefana Bogusza z Kołomyi do Stanisławowa, Ludwika Wierzbowskiego z Nowego Sącza do Przemyśla i Liberta Krasuckiego z Niska do Dębicy.

Kongregacya kupiecka.

Dziś o g. 4 popoł. w sali Rady miejskiej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Kongregacyi kupieckiej. Sprawozdanie zarządu za rok 1908, przygotowane na to zgromadzenie, wykazuje, że kongregacya liczyła ogółem 103 członków, mianowicie: 1 honorowego, 94 czynnych, 7 uczestników i 1 nieczynnego. W ciągu roku ubiegłego odbyło się jedno walne zgromadzenie członków, 5 posiedzeń rady kongregacyi, 3 posiedzenia poufne i 3 posiedzenia komisyj. Do księgi uczniów wpisano 16 praktykantów handlowych, wyzwolono i wciągnięto do księgi pomocników handlowych 15. Do dziennika podawczego kongregacyi wpłynęło w ubiegłym roku 249 spraw. Jedna z najważniejszych, nad którą obradowała kongregacya, to kwestya połączenia kongregacyi ze stow. kupców i młodzieży handlowej. Oba stowarzyszenia wybrały po 5 delegatów do wspólnej komisyi, która w ciągu roku kilakrotnie obradowała pod przewodnictwem starszego kongregacyi p. Henryka Schwarza. Sprawa jest jeszcze w toku. Ponieważ wydane przed kilku laty rozporządzenie namiestnictwa, normujące w Krakowie otwieranie sklepów w niedzielę od 8 do 11 rano, okazało się dla kupców niedogodnem, szczególnie dla sklepów z artykułami spożywczemi, kongregacya poczyniła starania w tym kierunku, aby godziny otwierania sklepów przesunięto na czas między 7 a 10 rano. Odpowiednią petycyę wniesiono do namiestnictwa i wysłano deputacyę do prezydenta miasta, z prośbą o poparcie tego postulatu krakowskiego kupiectwa. Dotąd decyzya namiestnictwa nie nadeszła. Ważne są dalej rozporządzenia namiestnictwa, które zarządzają, że handle kolonialne, połączone z przemysłem restauracyjnym (pokoje do śniadań i bufety), mają być tak urządzone, aby w niedzielę po godzinie, w której rozpoczyna się spoczynek niedzielny w handlu, obydwa lokale były od siebie oddzielone a dostęp do lokalu sklepowego zupełnie zamknięty. Personal używany w handlu nie może być po godzinie zamknięcia lokalu sklepowego używany do pełnienia funkcyi w restauracyi. Na reskrypt ministerstwa handlu w sprawie rozsyłania kalendarzy jako podarków świątecznych dla odbiorców, wydała krakowska kongregacya opinię, że nie widzi potrzeby wydawania zakazu rozsyłania kalendarzy, w czem nie można dopatrzeć się nieuczciwej konkurencyi, ale uważa to za zwykłą reklamę kupiecką.

Na zjazd słowiańskiego kupiectwa austryackiego w Pradze w czerwcu 1908 r. wysłała kongregacya telegram powitalny. — W międzynarodowym III kongresie Izb handlowych tudzież stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych w Pradze wzięła kongregacya udział przez delegata. Na kongresie tym poruszono dwie ważne sprawy: ujednostajnienia prawodawstwa wekslowego i ustalenia świąt wielkanocnych, aby przestały być ruchomemi. Kongregacya uczestniczyła przez delegatów w pogrzebach namiestnika Potockiego w Krzeszowicach i prezesa Stow. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie ś. p. Stanisława Markiewicza. Z okazyi uchwały sejmowej o Wielkim Krakowie złożyła kongregacya gratulacyę przez deputacyę prezydentowi miasta Krakowa i posłom sejmowym krakowskim.

Kongregacya uczestniczyła dalej w założeniu przez Bank krajowy „Spółki fakturowej" i powstającej „Centralnej spółki handlowej" opartej na udziałach, po której, jako ważnym kroku w kierunku assocyacyi kupiectwa, wiele sobie krakowscy kupcy obiecują.

Kongregacya nie zapomniała także o obowiązkach narodowych i brała udział w zainicyowanej akcyi „odniemczenia" dworca krakowskiego, oraz stworzeniu organizacyi dla bojkotu towarów pruskich.

Pięknie rozwijały się kursa niedzielne dla uczniów handlowych, zorganizowane przez kongregacyę, na które uczęszczało około 100 uczniów. — W sprawie obchodzenia 500-letniego jubileuszu istnienia krak. kongregacyi kupieckiej, założonej za Władysława Jagiełły w r. 1410 przez Jerzego Morsteina, kupca i rajcę krakowskiego, obradowała specyalna komisya kilkakrotnie. Postanowiono wydać księgę pamiątkową i powierzono jej wydanie Towarzystwu miłośników historyi i zabytków Krakowa. Obrady nad innemi szczegółami uroczystości jubileuszowej są w toku.

Obszerniejszą wzmiankę pośmiertną poświęca sprawozdanie podstarszemu kongregacyi ś. p. Janowi Kwiatkowskiemu i Stanisławowi Przybylskiemu, właścicielowi handlu z artykułami religijnemi. Sprawozdanie kończy się wzmianką ubolewającą, że w roku 1908 przestała istnieć założona w r. 1738, a więc po 170 latach istnienia, jedna z najstarszych firm kupieckich w Krakowie „Andrzej Schultz pod trzema gwiazdami", przeszedłszy w inne ręce.

Fundusz żelazny kongregacyi wynosi 79.890 koron, zamknięcie funduszu obrotowego w przychodach i rozchodach 7009 kor. i kończy się saldem 1000 koron. Sprawozdanie biura pośrednictwa pracy przy kongregacyi wykazuje, że zgłoszeń firm o dostarczenie pomocników było 93, a o uczniów 91 zaś o posady zgłosili pomocnicy 289 podań, a praktykanci 109 podań.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Maurycy Komorowicz z Berlina, hr. Teodor Otsufiew z Nieżyna (Rosya), bar. René d'Osy z Antwerpii, dr Honoraryusz Bouquillard z Nevers (Francya), rotm. bar. von Engelhardt z Wiednia, dr H. de Saint Cheron z Tuluzy (Francya), dr Witold Wallenrand z żoną z Wiednia, bar. Wilhelm von Munk z Sztutgardu, Amalia Ponikiewska z Łużan, Zofia Muszalska z córką z Kowna, rotm. Aleksander Charłampowicz z Gołonóg (Król. Pol.), nadpor. Franciszek Weisel z Nowego Sącza, Romuald Szpor z Rzemiendzic (Król. Pol.), Jan Dąmbski z Kalmy (Król. Pol.), Bolesław Kugler z bratem z Moczydła (Król. Pol.), Jan Kamieński z Wołynia, Janina Fiegel z Warszawy.

GRAND HOTEL: hr. Adamowie Męcińscy z Dukli, hr. Juliusz Stadnicki z Osmolic, Jan Witkiewicz z Batum (Kaukaz), Kazimierz Pomianowski z Sosnowic, Zygmunt Jordan z Wojnicza, Henryk Łaszcz z Warszawy, dr Józef Czajkowski z Sosnowic, Stanisław Szczawiński z Królestwa Pol., Feliks Schwarz z Budapesztu, Ernest Patemann z Lipska.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski